

Barbara Krafft, Przekln

To nie była dziewczyna łatwa
oj, nie łatwa i co do tego
potrafiła tę rzecz zagmatwać
aż do stopnia niesłychanego
A gdy wreszcie zmysłów pociskiem
na orbitę mknąłem rozkoszy
Pośpieszyły usta jej bliskie
ostrzeżenie takie wygłosić:

Przeklnę Cię, jeżeli mnie porzucisz
Przeklnę Cię, gdy się do innej zwrócisz
Przeklnę Cię, jeśli postąpisz podle
dziś się za Ciebie modłę
jutro przeklnę Cię.
Przeklnę Cię i Twoje wiarołomstwo
Przeklnę Cię i Twoje z nią potomstwo
Przeklnę Cię i już się nie ochronisz
w Paryżu, w Bolonii
przekleństwo me gonić
będzie Cię
Przeklnę Cie, Przeklnę Cię...

Wykładała, oj, wykładała
że sprawdziło się co do słowa
i poczułem, że chociaż pałam
to przyczyna pałania nowa
więc do tamtej z żalu i w skrusze
sam się zgłaszam smutny szalenie
bywaj zdrowa, z inną już muszę
a Ty zgodnie z Twym ostrzeżeniem:

Przeklnij mnie - sam jestem winien temu
Przeklnij mnie - od dziś się za mnie nie módl
Przeklnij mnie - nie mogłem zrobić podlej
Niczym mnie nie oblej
lecz, proszę, przeklnij mnie
Przeklnij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi
Przeklnij mnie - donosów tylko nie pisz
Przeklnij mnie - lecz ugodź słowem żwawszym
nie w biurze, teatrze, intymniej już raczej
Przeklnij mnie, przeklnij mnie...

A żebyś wiedział,
Przeklnę Cię - bo Ty mnie porzuciłeś
Przeklnę Cię - ku innej się zwróciłeś
La la la
Przeklnę Cię i Twoje wiarołomstwo
Przeklnę Cię i Twoje z nią potomstwo
La la la